



„Ból, zimno, zmęczenie - przestały istnieć”. Niezwykły wyczyn iławianina na Bałtyku przechodzi do historii! [ZOBACZ ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2025.07.09



Dał świadectwo siły fizycznej - ale też wielkiego hartu ducha oraz ogromnej determinacji i odwagi. Nie tylko rodzina i przyjaciele, ale cała Iława może być dumna z ekstremalnego sportowego wyczynu pochodzącego z naszego miasta Mikołaja Musińskiego.

Niespełna 23-letni pływak, instruktor, ratownik wodny w miniony poniedziałek, 7 lipca został zdobywcą Zatoki Puckiej, pokonując wpław 25,5 km z Gdyni na Hel. Rzucił wyzwanie Bałtykowi i zwyciężył - i to pomimo bardzo trudnych warunków pogodowych.

Pokonanie ekstremalnego pływackiego dystansu zajęło Mikołajowi Musińskiemu dokładnie 8 godzin i 12 minut. Walczył nie tylko ze swoimi słabościami - także z wysoką falą, deszczem i silnym wiatrem.

To wyczyn tym większy, że zorganizowany własnymi siłami, jedynie przy wsparciu kilku osób. Jak podkreślają dumni bliscy, Mikołaj był w tej wyprawie zawodnikiem, organizatorem, sponsorem, trenerem i zwycięzcą – w jednej osobie.

Jak sam przyznał, to spełnienie jednego ze sportowych marzeń.

- Głowa musi wejść w tryb cierpienia, wtedy dzieją się rzeczy z cyklu: niemożliwe. Ból, zimno i zmęczenie przestają istnieć - skomentował Mikołaj. - Deszcz, fala i wiatr - z tym walczył mój support, ja w wodzie i tak byłem mokry. Dzięki nim spełniam swoje marzenia - podkreślił.

Co także warte odnotowania, wyprawa była zorganizowana „na sztywno” - co oznacza, że jedyna możliwa data została wyznaczona i zrealizowana bez możliwości przekładania terminu. A nie jest to wcale takie proste, bo taka wyprawa wymaga uzyskania zgody na maraton pływacki oraz zabezpieczenia jachtu z kapitanem i ratownika.

- Nie czekaliśmy na okno pogodowe, nie mieliśmy na to tygodnia. Wyprawę zorganizowałam samodzielnie od A do Z, na skutek czego mieliśmy tylko jeden dzień, żeby zrobić to, co do nas należało - skomentował Mikołaj.

Wyczyn na Bałtyku zajmie szczególne miejsce wśród sportowych sukcesów pochodzącego z Iławy, a obecnie mieszkającego w Gdyni studenta Wyższej Szkoły Edukacji w Sporcie. **Na Pomorzu Mikołaj zaraża innych pasją do pływania jako instruktor tego sportu, od niedawna jest też ratownikiem wodnym.** Sam połknął pływackiego bakcyła jako dziecko. Już od najmłodszych lat pływał w iławskiej grupie pływackiej, gdzie stopniowo rozwijał swoje umiejętności. **Z czasem doszły bieganie i rower. I tak we wrześniu ubiegłego roku Mikołaj ukończył Ironmana w Malborku!** Czas: 12 h 41 min., do tego podczas zawodów przebiegł swój pierwszy w życiu maraton. Poszedł za ciosem: w marcu przebiegł kolejny maraton, w Barcelonie, a już tydzień potem następny, w Gdańsku. Pod koniec czerwca przepląnął 10 km na imprezie Oceanman w Grecji. No i teraz, niespełna pół miesiąca później, opisywana tutaj wielka przygoda na Bałtyku! I coś nam podpowiada, że to nie jest ostatnie słowo Mikołaja.

Bliscy i przyjaciele mają nadzieję, że jego postawa i wyczyn będą inspiracją także dla iławian! Jak podkreślają, chłopak po prostu udowodnił, że nie ma rzeczy niemożliwych, a pasja, wytrwałość i determinacja mogą zaprowadzić bardzo daleko – dosłownie i w przenośni.

Red. kontakt@infoilawa.pl.
Zdjęcia: archiwum prywatne.

~~galeriaspc~~10703~~

Mikołaj z powodzeniem startował już w wymagających zawodach w kraju i za granicą. Poniedziałkowy wyczyn na Bałtyku zajmie jednak szczególne miejsce na liście jego sportowych osiągnięć.



Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/78827-bol-zimno-zmeczzenie-przestaly-istniec-niezwykly-wyczyn-ilawianina-na-bal-tyku-przechodzi-do-historii-zobacz-zdjecia>